

Sylwia JASKULSKA

Faculty of Educational Studies

Adam Mickiewicz University in Poznań, Poland

e-mail: sylwia.jaskulska@gmail.com

School and University Customs Linked to Starting Learning at Subsequent Stages of Education. Students' Thoughts in The Light of the Theory of Rites of Passage

In the paper which engages students' thoughts on customs linked to learning at subsequent stages of education, I present the thesis that rites of passage accompany children and teenagers in crossing educational thresholds and that it is worth studying school culture from this perspective. The research I conducted shows that most students have come across initiation customs for newcomers to school and university communities. In their narrative stories, students paint a very vivid picture of junior high schools putting neophytes to painful tests (informally known as "hazing"), and secondary schools welcoming freshmen in a joyful and playful atmosphere. The majority of research participants are disappointed with how initiation is carried out, as they find formal ceremonies at the university and informal parties insufficient to meet desired ends. In the conclusion, I pose the question of how a formal rite of passage consciously practiced (as far as its structure, process and function are concerned) by educational institutions could contribute to changes in the culture of schools, especially junior high schools.

Keywords: school/university culture, rite of passage, "hazing", stages of education

Szkolne i akademickie zwyczaje związane z rozpoczęciem nauki na kolejnych szczeblach kształcenia. Wypowiedzi studentów w świetle teorii rytuałów przejścia

W tekście wypowiedziami studentów na temat zwyczajów związanych z rozpoczynaniem nauki na kolejnych szczeblach kształcenia ilustruję tezę, że rytuały przejścia towarzyszą dzieciom i młodzieży w pokonywaniu progów edukacyjnych i że warto z tej perspektywy badać kulturę szkoły. Z przeprowadzonych przez mnie badań wynika, że większość studentów zetknęła się na swojej drodze ze zwyczajami inicjującymi adeptów do społeczności szkolnych i akademickich. W retrospektywnych opowieściach studentów bardzo wyrazisty jest obraz gimnazjum jako szkoły boleśnie doświadczającej neofitów (nieformalna „fala”) oraz szkół ponadgimnazjalnych wprowadzających uczniów w swoje mury w radosnej, zabawowej atmosferze. Uczestnicy badania w większości są rozczarowani przebiegiem inicjacji do roli studenta, uważają że formalne ceremonie w ramach akademii i nieformalne imprezy nie spełniają swoich funkcji. W konkluzji tekstu stawiam pytanie, na ile świadome wykorzystanie przez instytucje edukacyjne rytuału przejścia (w zakresie jego struktury, procesualnej natury i funkcji) mogłoby przyczynić się do zmian w kulturze szkół, szczególnie gimnazjalnych.

Słowa kluczowe: kultura szkoły/uczelni wyższej, rytuały przejścia, „fala”, szczeble edukacji

Wprowadzenie

Współcześnie mówić można o powrocie do rytuału zarówno jako zjawiska regulującego życie społeczności i jednostek, jak i jako przedmiotu badań czy nawet ich metody¹. O ile rytuały religijne zdają się schodzić na drugi plan sceny życia społecznego², o tyle teatr, happening, pielgrzymka, turystyka, sport, polityka, media, codzienność rozmaitych instytucji to przestrzenie zrytualizowane, a teorie rytuałów zapożyczane przez nauki społeczne z antropologii kultury pozwalają przyglądać się

¹ Zob. np. C. Bell, *Ritual Theory, Ritual Practice*, Oxford University Press, New York 1992; M. Filipiak, M. Rajewski (red.), *Rytuał. Przeszłość i teraźniejszość*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006; R.L. Grimes, *Beginnings in Ritual Studies*, University of South Carolina Press, 1994; M. Segalen, *Obrzędy i rytuały współczesne*, przeł. J.J. Pawlik, Wydawnictwo Księży Werbistów VERBINUM, Warszawa 2009; E. Rothenbuhler, *Komunikacja rytualna. Od rozmowy codziennej do ceremonii medialnej*, przeł. J. Barański, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

² M. Douglas, *Czystość i zmaza*, przeł. M. Bucholc, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2007, s. 106; J.D. Eller, *Antropologia kulturowa. Globalne siły, lokalne światy*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012, s. 353; J. Maisonneuve, *Rytuały dawne i współczesne*, przeł. M. Mroczek, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1995, s. 7.

współczesności z obiecujących odpowiedzi na wiele pytań perspektyw³. Niniejszy tekst ma być ilustracją nieobcej pedagogom⁴ tezy, że warto także instytucję jaką jest szkoła badać przez pryzmat jej rytuałów, tak ze względu na ich funkcję transmisyjną, jak i transgresyjną. Celem tekstu jest wstępna analiza ilościowo-jakościowa wypowiedzi 217 studentów dwóch polskich uczelni⁵ na temat zwyczajów⁶ związanych z rozpoczęciem roku na czterech szczeblach edukacji (szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła średnia, uczelnia wyższa) w świetle teorii rytuałów przejścia oraz próba sformułowania wynikających z nich rekomendacji dla praktyki pedagogicznej.

³ Za prekursora postrzegania tych fenomenów jako zjawisk rytualnych można uznać Victora Turnera (zob. np. A. Matthews, *Backpacking as a Contemporary Rite of Passage: Victor Turner and Youth Travel Practices*, [w:] G. St John (red.), *Victor Turner and Contemporary Cultural Performance*, Berghahn, New York, 2008; I. Maxwell, *The Ritualization of Performance (Studies)*, [w:] G. St John (red.), *Victor Turner and Contemporary Cultural Performance*, Berghahn, New York 2008; V. Turner, *Liminal to Liminoid, in Play, Flow, and Ritual: An Essay in Comparative Symbolology*, "Rice University Studies", t. 60, 1974; V. Turner, *Od rytuału do teatru: powaga zabawy*, przeł. M. Dziekan, J. Dziekan, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2005; V. Turner, E. Turner, *Obraz i pielgrzymka w kulturze chrześcijańskiej*, przeł. E. Klekot, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.

⁴ Zob. prace polskich pedagogów, np. A. Babicka-Wirkus, *Uczeń (nie) biega i (nie) krzyczy. Rytuały oporu jako przejaw autoekspresji młodzieży*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2015; M. Dembiński, *Rytualne oblicze lekcji. Studium teoretyczno-empiryczne*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2005; M. Dudzikowa, *Mit o szkole jako miejscu „wszechstronnego rozwoju” ucznia. Eseje etnopedagogiczne*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2004; J. Szewczyk, *Szkolne obrzędy i rytuały w kontekście mitycznej podróży bohatera*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2002; J. Zwiernik, *Rytuały przejścia ze sfery prywatnej w sferę publiczną u dzieci przedszkolnych* [w:] M. Mendel (red.), *Pedagogika miejsca*, Wydawnictwo Naukowe DSWE TWP, Wrocław 2006.

⁵ Badanie przeprowadzone drogą elektroniczną poprzez formularz Google rozesłany studentom Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Dziękuję za pomoc w organizowaniu próby badawczej mgr. Karolowi Motylowi z AJD w Częstochowie.

⁶ W języku polskim funkcjonują obok siebie słowa, takie jak: „rytuał”, „obrzęd”, „ceremonia”, „zwyczaj” i inne, traktowane potocznie jako synonimy. W tekście słowa „rytuał” i „obrzęd” traktuję wymiennie i definiuję je jako:

„zachowania stereotypowe, powtarzające się, a więc przewidywalne w swojej formie, którym towarzyszą rozmaite symbole przeważnie religijnej natury, choć mogą być to też symbole świeckie. Niektórzy jednak odróżniają rytuał od ceremonii i etykiety na tej zasadzie właśnie, że pierwszemu towarzyszą symbole religijne, drugim – symbole świeckie” (B. Olszewska-Dyoniziak, *Zarys antropologii kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1996, s. 84). Przyjmuję rozszerzającą definicję rytuału, symbole te nie muszą więc być religijne, ale ceremonia czy zwyczaj nie mają odniesienia do własnej mocy sprawczej. Ceremonia lub zwyczaj jest rytuałem wtedy, gdy pełni rytualne funkcje, o czym mowa w tekście.

Progi szkolne jako rytuały przejścia

Przyjęcie rozszerzającej definicji rytuału⁷, która uwalnia od konieczności lokowania zjawisk rytualnych jedynie w sferze religii, pozwala na podejmowanie dyskusji wokół problemu rytuałów współczesnych, w tym rytuałów w ramach różnych świeckich instytucji. Jedną z tych instytucji jest szkoła. Przez pryzmat kategorii rytuału bada się szkolną kulturę, jej zwyczaje, odświętność i codzienność. Jedną z teorii, po którą sięgają badacze szkoły i jej teoretycy, jest rytuał przejścia. W ujęciu ojca tego pojęcia Arnolda van Gennepa, rytuał przejścia to „sekwencje obrzędowe, które towarzyszą przechodzeniu z jednego stanu do innego, z jednego świata (w ujęciu kosmicznym lub społecznym) do drugiego”⁸. W społecznościach plemiennych, o których pisał folklorysta, ze zmianą statusu jednostki w społeczności zawsze były powiązane rytuały. Przykładem mogą być rytuały wchodzenia w dorosłość. Poddawani przez starszyznę wioski różnym próbom młodzi chłopcy stawali się mężczyznami⁹. Van Gennep¹⁰ wyróżnił trzy fazy rytuału. Fazę wyłączenia (*preliminalną*), przejściową (*liminalną*) i włączenia (*postliminalną*)¹¹. I tak na przykład kobieta zachodząca w ciążę była odłączana od starego porządku i statusu, czasem fizycznie wręcz odseparowywana, by trwać w fazie przejściowej, dla której charakterystyczny jest brak statusu (już nie „tam”, jeszcze nie „tu”), zawieszenie praw i obowiązków¹². Poród włączał ją na nowo do społeczności, ale już w innej roli – roli matki.

⁷ J. Maisonneuve, *Rytuały dawne i współczesne...*, op. cit., s. 7.

⁸ A. van Gennep, *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii*, przeł. B. Biały, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2006, s. 37.

⁹ Według B. Bettelheima dlatego bogatsza jest obrzędowość inicjacyjna chłopców, że dojrzałość biologiczna manifestuje się u nich w mniejszym stopniu niż u dziewcząt. To, co czyni z młodą kobietą menstruacja, musi być wobec chłopców wykonane rytualnie (B. Bettelheim, *Rany symboliczne. Rytuały inicjacji i zazdrość męska*, przeł. D. Denek, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1989, s. 261). W takim ujęciu ciało kobiecie postrzegane jest jako nośnik komunikatu biologicznego, męskie zaś komunikatu kulturowego (zob. S.B. Ortner, *Czy kobieta ma się tak do mężczyzny, jak „natura” do „kultury”?* przeł. T. Hołówka, [w:] eadem. (red.), *Nikt nie rodzi się kobietą*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1982, s. 119).

¹⁰ A. van Gennep, *Obrzędy przejścia...*, op. cit., s. 45.

¹¹ *Ibidem*.

¹² V. Turner, *Liminalność i communitas*, przeł. E. Dżurak, [w:] M. Kempy, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 241.

O rytuałach przejścia w szkole mówi się najczęściej w odniesieniu do pokonywania przez uczniów kolejnych szczebli edukacji¹³, lub do przechodzenia z klasy do klasy. Ale nie tylko. Przedszkole traktuje się jako etap przejściowy między życiem domowym i szkolnym¹⁴, szkołę średnią jako etap przejściowy w drodze do dorosłości¹⁵. Autorzy¹⁶ postrzegają szkołę jako przestrzeń przejściową zarówno w wymiarze czasu ludzkiego życia (między dzieciństwem i dorosłością), jak i jako przejściowe środowisko socjalizacyjne (między rodziną a szeroko rozumianym społeczeństwem). Wiele opracowań adaptujących kategorię rytuału przejścia na grunt badań edukacyjnych dotyczy też szkolnej codzienności. Językiem „rytuałów przejścia” opisywany był na przykład korytarz szkolny, czyli przestrzeń między salami szkolnymi (sformalizowana rzeczywistością szkoły) a boiskiem (świat nieformalny)¹⁷, pierwsza lekcja w poniedziałek i ostatnia w piątek (przejście między czasem wolnym a czasem szkolnym), przerwa szkolna¹⁸.

W tym tekście interesują mnie jedynie rytuały związane z rozpoczęciem nauki na kolejnym szczeblu kształcenia. W 2016 roku przeprowadziłam internetowe badanie na grupie studentów dwóch polskich uczelni wyższych. Studenci zostali poproszeni o krótką wypowiedź na temat zwyczajów związanych z początkiem nauki jakie

¹³ Zob. np. R.L. Hayes, *High School Graduation: The Case For Identity Loss*, „The Personnel and Guidance Journal”, 1981, nr 59; S. Bailey, E. Baines, *The impact of risk and resiliency factors on the adjustment of children after the transition from primary to secondary school*, „Educational and Child Psychology”, 2012, nr 29; M. Żytko, *Most zwodzony czy głęboka fosa – edukacyjne progi w szkole podstawowej* [w:] M. Dudzikowa, S. Jaskulska (red.), *Twierdza. Szkoła w metaforze militarnej. Co w zamian?*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2016.

¹⁴ Zob. B.M. McCadden, *Let's Get Our Houses in Order: The Role of Transitional Rituals in Constructing Moral Kindergartners*, „The Urban Review”, 1997, nr 29, s. 4; C. Maloney, *The Role of Ritual in Preschool Settings*, „Early Childhood Education Journal”, 2000, nr 27, s. 3; J. Zwiernik, *Rytuały przejścia ze sfery prywatnej w sferę publiczną u dzieci przedszkolnych*, [w:] M. Mendel (red.), *Pedagogika miejsca*, Wydawnictwo Naukowe DSWE TWP, Wrocław, 2006.

¹⁵ Zob. D.G. Blumenkrantz, M.B. Goldstein, *Seeing College as a Rite of Passage: What Might Be Possible*, „New Directions for Higher Education”, 2014, nr 166.

¹⁶ Zob. V.A. Anfara, *Urban Schools And Liminality*, „National Forum Journals”, 1997, nr 10, s. 2–3; K.E. Fite, J.L. Garcia, *A Perspective on Ritual: Toward A Direction for Revitalizing Learning Communities*, „Journal of Creativity in Mental Health”, 2006–2007, t. 2, nr 1, s. 78; E. Johanningmeier, *The foundations of contemporary American education*, Gorsuch Scarisbrick, Scottsdale 1987; M. Mendel, *Społeczeństwo i rytuał. Heterotopia bezdomności*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 49; T. Sergiovanni, *Leadership for the Schoolhouse: How Is It Different? Why Is It Important?*, Jossey-Bass Publishers, San Francisco 1996; J. Szewczyk, *Szkolne obrzędy i rytuały w kontekście mitycznej podróży bohatera...*, op. cit., s. 61.

¹⁷ D. Ratcliff, *Rituals in a School Hallway: Evidence of a Latent Spirituality of Children*, „Christian Education Journal”, 2001, nr 5.

¹⁸ Ch. Wulf, B. Althans, K. Audehm, C. Bausch, M. Göhlich, S. Sting, A. Tervooren, M. Wagner-Willi, J. Zirfas, *Ritual and Identity: The staging and performing of rituals in the lives of young people*, Tufnell Press, London 2010, s. 40.

pamiętają ze swoich szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych i uczelni wyższych. Wstępną analizę ilościowo-jakościową zebranego materiału i próbę interpretacji wyników w świetle teorii rytuałów przejścia przedstawiam w kolejnych częściach tekstu.

Szkolne/akademickie zwyczaje związane z rozpoczęciem nauki na kolejnych szczeblach kształcenia w świetle wypowiedzi studentów

Pośród kilkuset osób zaproszonych do badania zaproszenie przyjęło 217 studentów dwóch polskich uczelni wyższych (202 kobiety, 15 mężczyzn). 141 osób to studentki i studenci pedagogiki, pozostałe osoby studiują takie kierunki i specjalności jak: prawo, filologia polska, filologia germańska, matematyka, nauczanie matematyki i informatyki, grafika, dziennikarstwo i komunikacja społeczna, filozofia, turystyka, lingwistyka stosowana, fizyka.

Zadaniem uczestników była wypowiedź na zadany temat. Oto wprowadzenie i pytania, na które odpowiadali studenci:

W szkołach i na uczelniach są różne zwyczaje związane z witaniem w nich nowych uczniów/studentów. Czasem sympatyczne, czasem nieprzyjemne. Mogą być to imprezy powitalne organizowane przez starszych uczniów/studentów, oficjalne uroczystości organizowane przez szkołę/uczelnę, czasem to „fala” (prześladowanie nowych przez starszych uczniów). Czy były takie zwyczaje w Twoich szkołach/na Twojej uczelni? Jak przebiegały? Czy brałeś/aś w nich udział jako nowy/starszy uczeń/uczennica/student/studentka? Jakie emocje Ci towarzyszyły?

Uczestnicy badania mogli sami wybrać czy wypowiedzą się na temat własnych doświadczeń szkolnych czy akademickich. Mogli też opisać zwyczaje związane z początkiem roku i w szkole, i na uczelni. 76 osób twierdzi, że nie spotkało się z tego typu zwyczajami na swojej drodze edukacyjnej. 59 osób opisywało ogólnie ceremonie na rozpoczęcie kolejnego szczebla edukacji, nie precyzując o jakim typie szkoły mowa. 31 osób opowiedziało tylko o studiach, 9 o szkołach i uczelniach, 41 tylko o szkołach. Najczęściej w wypowiedziach studentów pojawiała się gimnazjum. Aż 17 osób wypowiedziało się tylko o tej szkole. W odpowiedziach, które nawiązywały do kilku etapów kształcenia jednocześnie, szkoła podstawowa pojawiła się 8 razy, szkoła średnia 31 razy, a gimnazjum 36 razy. O ile niłą reprezentację doświadczeń

z początków szkoły podstawowej w retrospektywnych wypowiedziach pisemnych można wytłumaczyć mechanizmami ludzkiej pamięci i zapomnienia, należy szukać innych powodów różnic w intensywności obrazu szkoły gimnazjalnej i średniej. Na podstawie wstępnej analizy ilościowej można wnioskować, że albo duża liczba badanych doświadczała zwyczajów inicjacyjnych właśnie w gimnazjum, albo z jakiegoś powodu wspomnienia te są na tyle mocne, że dominują w pamięci badanych inne wspomnienia. Analiza jakościowa treści wypowiedzi pozwala wyjść poza domysły.

Studenci opisywali zarówno zwyczaje oficjalne, jak i nieoficjalne. Do oficjalnych zaliczyć można pojawiające się w ich wypowiedziach ceremonie pasowania na ucznia i inauguracje roku akademickiego. Oficjalne, ale mniej sformalizowane były też inne formy witania nowych uczniów/studentów. W opowieściach uczestników badania pojawiały się różnego rodzaju konkursy, zabawy, przedstawienia. Oto fragmenty opisów takich zwyczajów:

W liceum był dzień nazwany koceniem, kiedy pierwsze klasy prezentowały się, biorąc udział w licznych konkurencjach organizowanych przez klasę, która wygrała poprzednie kocenie. Bardzo sympatyczna forma powitania w nowej szkole¹⁹.

Była to wspólna zabawa klasy się miały integrować. Były różnego rodzaju konkursy, konkurencje. Zawsze był jakiś temat przewodni np. Afryka-Safari, i poszczególne klasy miały się przebrać za wylosowane zwierzę – wychowawcy również.

Oficjalne uroczystości – zorganizowanie apelu z humorem z reguły na sali gimnastycznej w towarzystwie dyrektora placówki i przedstawicieli innych klas.

Jeśli chodzi o zwyczaje nieformalne, to w czasie studiów były to spotkania w pubach, a w czasie nauki w szkole tzw. kocenie. Przykłady wypowiedzi ukazujących tę nieformalną stronę kultury szkoły podam niżej, będą bowiem ilustracją także innych zdiagnozowanych prawidłowości. Opisy oficjalnych imprez prawie w ogóle nie pojawiały się w odniesieniu do gimnazjum, były zaś charakterystyczne dla wspomnień z okresu nauki w szkole średniej. Dość typowy opis różnic między początkiem nauki w gimnazjum i szkole ponadgimnazjalnej widać w wypowiedziach:

W gimnazjum polegało to bardziej na zasadzie gnębienia przez starsze roczniki (zdarzyło się nawet że ktoś zmuszał do palenia papierosów, obnażania się itp.) W liceum dyrekcja jak i nauczyciele organizowali „DZIEN KOTA”. Każdy nowy uczeń musiał być ubrany na

¹⁹ Wszystkie cytaty kursywa pochodzą z wypowiedzi studentów. Zapis oryginalny.

czarno, miał domalowane wąsy i uszy i były różne konkursy międzyklasowe, np. kto szybciej wypije mleko, kto namaluje najładniejszego kota, kto najładniej zamiauczy itp. Wszystko na zasadzie śmiesznej zabawy (kto nie chciał nie musiał brać udziału w zabawie). W gimnazjum towarzyszył mi przede wszystkim strach i złość, że na mnie trafiło. W liceum jednocześnie jako starszy i nowy uczeń świetnie się bawiłam, takie konkursy bardzo integrowały nowo poznanych ludzi, których miałam w klasie.

Kocenie (w gimnazjum, S.J.) nie było zbyt przyjemne, bo było zbyt nachalne, ale Bal i Otrzęsiny (liceum, studia, S.J.) wspominam pozytywnie. W gimnazjum (czuliśmy, S.J.) strach, bo nikt nie chciał być popisany flamastrem, natomiast w liceum i na studiach cieszyłam się, że ktoś chce zapoznać nas w ten sposób ze społecznością uczniowską.

W szkole było kotowanie oficjalne i „nieoficjalne”. Kotowanie oficjalne, czyli takie pod okiem nauczycieli, wesołe, śmieszne konkurencje między klasami (liceum). I kotowanie nieoficjalne (to pamiętam z gimnazjum), odbywało się w szkolnych toaletach, chodziło o upokarzanie nowych uczniów.

Powyższe przykłady pokazują, że niektóre wypowiedzi nasycone były opisami emocji, nie zaś jedynie zapisem faktów. Każdą wypowiedź zakwalifikowałam jako ukazującą zdecydowanie negatywny, zdecydowanie pozytywny, lub mieszany stosunek emocjonalny do doświadczanych sytuacji. Do pierwszej grupy zaliczyłam 52 wypowiedzi, do drugiej 33, do trzeciej 11. W przypadku 109 odpowiedzi badani poprzestali na relacji z tego, co działo się w ich szkołach i na uczelniach bez wyrażenia stosunku emocjonalnego.

Wśród wypowiedzi, w których respondenci określili o jakim szczeblu edukacji piszą, nie było ani jednej jednoznacznie negatywnej opinii na temat zwyczajów związanych z witaniem nowych uczniów w szkole podstawowej. Było kilka o liceach i uczelniach wyższych, natomiast aż 19 wypowiedzi o gimnazjum ma bardzo silny, negatywny wydźwięk emocjonalny.

Jeśli negatywne wypowiedzi dotyczyły początków studiowania lub liceum, chodziło raczej o osobistą niechęć uczestnika badania lub rozczarowanie przebiegiem powitalnych imprez. Jedna ze studentek pisze:

Uczniowie z klasy starszej przygotowywali konkurencje/ zadania. Wykonanie zadania było równoznaczne z przyjęciem w poczet licealistów. Dodatkowo na twarzy namalowane były wąsy kota, z którymi trzeba było chodzić cały dzień w szkole. Pomimo tego, że

konkurencje nie były trudne, a atmosfera miła nie odpowiadała mi taka forma. Nie czułam się w tej sytuacji komfortowo i pewnie. Patrzyły na mnie wszystkie klasy licealne, grono pedagogiczne i Dyrekcja. Byłam zestresowana i nie najlepiej do wspominałam.

Inni studenci relacjonują:

Zazwyczaj było to w formie jakichś zadań do wykonania, w formie zabaw. Nie zawsze mi się podobały te zabawy – często były nudne albo miały za zadanie nas jakoś „pomęczyć”. Jako uczestnik raczej niechętnie brałem udział.

Zwykle były to jakieś niezbyt przyjemne, często absurdalne „imprezy” gdzie miejsce miało „kocenie” i pełno głupich konkurencji np. jedzenie bananów na czas, jedzenie kisielu z miseczki bez użycia dłoni/łyżki itp. Zwyczaj malowania wąsów przez starszych uczniów. Czułam zniechęcenie, zażenowanie, poczucie bezsensu, złość.

Nowi uczniowie musieli wykonywać różne zadania/ćwiczenia publicznie. Byli oceniani. Były też zadania, które należało przygotować całą klasą [...]. Przede wszystkim stres, zniechęcenie, wstyd. Nie lubię występować publicznie, boję się, że się ośmieszę. To nie było dobre doświadczenie.

Bardzo słabo (oceniłam tego typu zwyczaj, S.J.), jak gdyby władze danej placówki, chcąc uniknąć niekontrolowanej „fali” same taką jednorazową „falową” akcją urządziły. Na ogół starsze klasy przygotowywały jakieś pseudoprezentacje, a i najmłodszy rocznik też musiał coś przygotować. Nie pamiętam za bardzo jak to wszystko przebiegało, za to pamiętam, że była to jakaś niesamowita żenada. Potem na studiach też organizowano jakiś chyba tydzień integracyjny, ale nigdy się na taki nie wybrałam – sądzę, że byłyby to pieniądze wyrzucone w błoto – bez uczestnictwa w tym również poznałam na Uniwersytecie wielu ciekawych ludzi.

Drugim najbardziej powszechnym powodem negatywnych ocen imprez, szczególnie tych inauguracyjnych pierwszy rok nauki na studiach, był ich nierytualny charakter (sprowadzenie inicjacji w murach instytucji do wspólnego picia piwa):

Rada Studencka przygotowała imprezę w formie zabawy w klubie, na której nie działo się nic, co wskazywałoby na to, że jest to czas włączenia nowych studentów do społeczności. Zaś oficjalne uroczystości to jedynie uroczysta przysięga włączająca, mająca charakter raczej pewnego rodzaju obrządku czy tradycji, bez znaczącego wpływu.

Nie chciałem pojawić się na tego typu imprezach, ponieważ: a) dopiero zaczynałem studia i nie znałem na nich jeszcze nikogo, z kim mógłbym się tam wybrać i pobawić się; b) prawdopodobieństwo, że na takiej imprezie poznam osobę/y, na które w przyszłości będę natykał się w trakcie studiów w charakterze znajomych uznaję za nikłe, korzyści „integracyjne” nie byłyby zatem znaczne; c) jestem osobą mającą bardzo dużo zajęć w tzw. czasie wolnym i uczestnictwo w imprezie, na jakiej mi ani trochę nie zależało, odebrałbym jako bolesną stratę czasu d) zu-peł-nie, ale to zu-peł-nie nie piję alkoholu – nigdy nie piłem – co właściwie odbiera sens uczestniczeniu w tego rodzaju imprezach.

Jeśli chodzi o gimnazjum jest zgoła inaczej. Studenci nie pisali o niespełnionych oczekiwaniach, nudzie czy nietrafieniu w gust odbiorcy. 19 negatywnych wypowiedzi o gimnazjum to opisy „kocenia” czy też „fali”, czyli znęcania się przez starszych uczniów nad młodszymi. Oto fragmenty tych wypowiedzi:

W moim gimnazjum była „fala” [...]. Ciągły strach, że „fala” mnie dopadnie.

Słyszałam że były to np. nietolerancja niektórych osób ze względu na inną narodowość bądź odmienność kulturową i wygląd.

Podczas pierwszego dnia w gimnazjum było coś takiego jak kocenie, BARDZO się tego bałam.

Nie brałem w nich udziału, ale mówiło się, że trzeba np. mierzyć zapalką boisko albo czyścić toalety szczoteczką do zębów.

Byłem przerażony, że może mnie to spotkać, ponieważ byłem ofiarą szkolnej przemocy.

Dokuczanie, krępujące „wyzwania” itp.

Jedynie w gimnazjum był taki zwyczaj witania pierwszych klas, mówiono o tym „kocenie”. Często starsi uczniowie w taki sposób prześladowali młodszych.

Starsi wymyślali różne zadania tym młodszym uczniom, bywały upokarzające.

Mierzenie zapalką korytarza, płukanka głowy w muszli klozetowej. (Czułam, S.J.) złość na oprawców i niemoc jeżeli chodzi o pomoc ofierze.

Kazali mierzyć schody zapalką wyrzucali rzeczy z plecaka.

Te nieoficjalne (zwyczaj, S.J.) w szkole – fala, bolesne, niekontrolowane a wciąż powszednie.

Opisy „kocenia” w szkołach średnich miały natomiast bardzo pozytywny wydźwięk, np.:

W liceum był tzw. dzień kota. Tego dnia, w konkretnych godzinach, zamiast lekcji był festyn zorganizowany przez klasy II i III dla I. Czasem starsi uczniowie „miauczełi” kiedy przechodzili koło nich pierwszoklasiści. Wszystkie sytuacje miały pozytywny wydźwięk.

Były to świetne chwile, mogłam się zmobilizować do wspólnych zadań z nową klasą i pośmiać z konkurencji odbywających się na imprezie. W liceum musieliśmy również przez tydzień nosić książki w wiadrach jako forma kotowania – genialny pomysł. Czuliśmy się wspólnotą a przy tym mamy super wspomnienia :)

Poszczególne klasy drugie przygotowywały program powitalny dla nowych uczniów szkoły. Było to tzw. kocenie uczniów, czyli różne zadania często tworzone z dobrym humorem w tle. Zadania nie naruszały niczyjej godności, było zabawnie, czułam się dobrze po jednej i drugiej stronie.

Natomiast w liceum mieliśmy zwyczaj tzw. kotowania pierwszych klas. Klasa która w ubiegłym roku wygrała kotowanie organizowała je dla nowego rocznika. Klasy przebiebrały się za wcześniej wylosowane „grupy ludzi”, np. baletnice, wikingowie, pacjenci szpitala psychiatrycznego, zombie itp. I odbywały się konkursy. Ponadto każdy musiał mieć ogon aby przy wejściu na salę gimnastyczną uczniowie klas 3 liceum mogli go obciąć. W liceum brałam udział w kotowaniu co roku czyli jako pierwszoklasistka a potem już jako starszy uczeń, były to zawsze pełne śmiechu zabawy.

Niektórzy studenci zestawiali wspomnienia z czasów gimnazjalnych i licealnych, pokazując wyraźnie, jak drastycznie różniły się w nich praktyki inicjacyjne:

Owszem, witano nowych uczniów/studentów imprezami – np. otrzęsiny w liceum. Była to dobra okazja na poznanie nie tylko swojej klasy, ale także innych równoległych. W gimnazjum spotkałam się z „falą”.

Gimnazjum – uczniowie na korytarzach przypatrywali się młodszym kolegom z nienawiścią, wszędzie było słycać charakterystyczne „kicikici”, niektórzy uczniowie klasy pierwszej musieli mierzyć zapalkami korytarz lub inną część szkoły. Liceum – przyjazne święto związane z grami zespołowymi, konkursami, grillem.

W gimnazjum zachowania uczniów, jeśli chodzi o „kocenie” było niekontrolowane. Często było to nieprzyjemne dla młodszego ucznia. Dochodziło do bójek. W liceum dyrekcja i nauczyciele mieli na to wpływ. Przez jeden tydzień pierwszorzocni nosili stroje o narzuconej im przez nauczycieli tematyce. Codziennie na długiej przerwie wszyscy spotykali się na korytarzu i w obecności nauczycieli i uczniów, pierwszorzocni wykonywali różne zadania. Piątek był dniem przyjęcia młodszych uczniów do wspólnoty. W gimnazjum byłam przerażona. Bałam się, że podczas przerwy ktoś mnie zaczepi. Ale w liceum bardzo dobrze się bawiłam.

W ostatniej części spróbuję zebrać wnioski i dokonać ich wstępnej analizy i interpretacji w świetle teorii rytuałów przejścia.

Wnioski

1. Studenci biorący udział w badaniu raczej doświadczali niż nie doświadczali zwyczajów związanych z witaniem nowych uczniów w progach szkoły/uczelni. Były to zarówno oficjalne ceremonie i obrzędy, jak i zwyczaje nieformalne. Rytuały przejścia towarzyszą uczniom w przechodzeniu kolejnych edukacyjnych progów.
2. W retrospektywnych opowieściach studentów najlepiej swoją funkcję integracyjną pełniły półformalne rytuały organizowane przez szkoły, szczególnie szkoły średnie. Były to „Dni Kota”, „Chrzty” przepełnione zadaniami, zabawą i żartami, ale pod opieką nauczycieli i z ich udziałem. Uczestnicy badania szerzej i bardziej emocjonalnie opowiadają o tego typu obrzędach niż o ceremoniach, takich jak inauguracja roku akademickiego. Ceremonie te, w doświadczeniach studentów, nie pełnią funkcji rytualnych. Respondenci albo ich nie pamiętają, albo podważają sens ceremonii, które są „odbębnione”. Zdecydowanie integrują i pomagają we wchodzeniu do nowej społeczności mniej lub bardziej formalne konkursy, imprezy wychodzące poza schemat typowej akademii, które przypominają plemienne rytuały inicjacyjne²⁰.

²⁰ Rytuały inicjacyjne rozumiem jako rodzaj rytuałów przejścia przeprowadzających młodych ludzi z dzieciństwa do dorosłości. Van Gennep wykazywał, że w przypadku różnych rytuałów różne fazy przejścia mogą być mocniej akcentowane. Rytuały pogrzebowe skupiają się wokół odłączenia, ślubne wokół włączenia, w tych zaś, które związane są z dojrzwaniem i wchodzeniem w dorosłość mocno

3. Rytuały inicjacji, mające wprowadzać adeptów np. do społeczności dorosłych, opierały się na indoktrynacji, czasem przemocy, rytualnym „odarcie z tożsamości” po to, aby w końcowej fazie neofita przybrał nową tożsamość. Inicjacja to, jak powiada Eliade, rytualna śmierć jednej tożsamości i narodziny nowej²¹. Cechą rytuałów inicjacyjnych jest to, że mają pokazywać adeptowi jego niewiedzę, sprawdzać zaradność i wystawiać na próbę wierność nowej grupie²². Zwyczaje obecne w gimnazjach noszą w wysokim stopniu znamiona tak rozumianej inicjacji. Gimnazjum jest (było) fazą między szkołą podstawową (utożsamianą z dzieciństwem) i szkołą średnią. Ze względu na ten fakt oraz na charakterystykę rozwoju adolescenta-ucznia gimnazjum nie dziwi, że nasila się potrzeba zaznaczania mocniej (z pomocą rytuału) momentu przejścia. Faza liminalna rytuału przejścia, którą można nazwać samo gimnazjum, a na pewno moment stawania się jego uczniem, jest mocno zarysowana, odzieranie z tożsamości jest dosłowne i często okrutne. Dzieje się to przede wszystkim w sferze nieformalnej. Niektórzy studenci podkreślają nikły udział dorosłych w tym procesie lub nawet uważają, że „fala” jest konsekwencją ich nieobecności. „Fala” jest niekontrolowana, jest poza wzrokiem nauczycieli. Nie jest to nic nowego, z badań na temat szkolnej „fali” wypływają podobne wnioski obecne w opracowaniach pedagogicznych²³. Pojawia się

zarysowana jest faza przejściowa, liminalna. Wielu autorów zajmujących się rytuałami przejścia (np. Mircea Eliade czy Victor Turner) kładzie nacisk właśnie na te ostatnie obrzędy, na praktyki inicjacyjne, jako najważniejsze spośród wszystkich rytuałów przejścia.

²¹ M. Eliade, *Inicjacja, obrzędy, stowarzyszenia tajemne. Narodziny mistyczne*, przeł. K. Kocjan, Znak, Kraków 1997, s. 12.

²² K.T. Konecki, *Nowi pracownicy a kultura organizacyjna przedsiębiorstwa. Studium folkloru fabrycznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007, s. 63.

²³ A. Kurcz, *Młodzież wobec „fali przemocy” w szkole*, [w:] J. Bińczycka, B. Smolińska-Theiss (red.), *Problemy dziecka i dzieciństwa w zmieniającym się społeczeństwie*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2006; A. Leszczyńska, *„Drugie życie szkoły” – przemoc czy szkolny rytuał? Uwagi pedagoga* [w:] J. Papież, A. Plukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1999; D. Roda, *Popkultura „kocenia” – psychologiczne uwarunkowania i zakres zjawiska*, [w:] R. Kwiecińska, M.J. Szymański (red.), *Młodzież a dorośli. Napięcia między socjalizacją a wychowaniem*, Wydawnictwo Akademii Pedagogicznej, Kraków 2001; I. Siudem, *Fala w szkole. Analiza zjawiska*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” Sectio J., t. XVII, 2004; T. Sołtysiak, Cz. Cekiera, *Dręczenie kotów – szkolne zwyczaje czy zwichnięta samorealizacja uczniów klas starszych w szkołach ponadpodstawowych?* [w:] S. Kawula, H. Machel, (red.) *Popkultury młodzieżowe w środowisku szkolnym i pozaszkolnym*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1995; T. Sołtysiak, J. Mąka, *Drugie życie w szkołach ponadpodstawowych, czyli utrudnienia adaptacyjne młodszych roczników (popkultura kotów)* [w:] S. Kawula, H. Machel (red.) *Młodzież a współczesne dewiacje i patologie społeczne. Diagnoza – profilaktyka – resocjalizacja*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1994; T. Sołtysiak, J. Mąka, *„Szykanowanie kotów” – szkolne zwyczaje czy inne uwarunkowania zjawiska? (domiesienie z badań)* [w:] T. Sołtysiak (red.), *Zjawiska patologii społecznej: uwarunkowania, rozmiary profilaktyka prognozy: materiały Ogólnopolskiej Konferencji zorganizowanej przez Katedrę*

jednak pytanie, czy oficjalne rytuały, ale wykraczające poza ramy standardowej akademii, zmieniłyby taki stan rzeczy? To znaczy, czy można adolescentom zorganizować instytucjonalne rytuały inicjacyjne, które z powodzeniem zastąpiłyby te nieformalne? W myśl komunikacyjnych teorii przemocy bici biją²⁴, a w przypadku „fali” – „koceni kocą”. Rytuał inicjacyjny kanalizuje przemoc, której starszy uczeń sam kiedyś doświadczył. Poświęcenie czasu i energii na inicjacyjne imprezy, zabawy mogłyby choć w jakimś stopniu zapobiec zjawisku dziedziczenia przemocy. Podsumowując swoje badania nad zjawiskiem „fali” w szkołach średnich, Alicja Kurcz konkluduje, że jej skuteczne przeciwdziałanie uwarunkowane jest „dokonaniem rzetelnej diagnozy sytuacji w szkole, wczesnego rozpoznawania pierwszych symptomów pojawienia się przemocy ze strony oprawców, jak i jej ofiar oraz wdrażania programów profilaktycznych, angażujących nie tylko nauczycieli, ale przede wszystkim samą młodzież, jej rodziców i środki masowego przekazu do preferowania wzorów zachowań szanującego godność i niezależność drugiego człowieka”²⁵. To dość typowe pedagogiczne rekomendacje. Nie przekreślając ich wagi, można dodać, z perspektywy teorii rytuałów przejścia, że młodym ludziom trzeba dostarczać doświadczeń rytualnych, inicjacyjnych. Tego typu propozycje przenikają na rynek usług edukacyjnych. Przykładem jest program *The Rite Journey*, wprowadzony w 2010 w wybranych szkołach dla chłopców w Nowej Zelandii. Jego twórcom przyświecała myśl, że chłopcom brakuje współcześnie struktur, kolektywnych rytuałów i wsparcia wspólnoty w procesie stawania się mężczyznami. Program ma dwa główne zadania: przekazywać wiedzę jak stać się odpowiedzialnym mężczyzną i celebrować przejście do świata mężczyzn. Wieloletni program zakłada więc nie tylko rozmowy, dyskusje i inne zajęcia związane z przekazem wiedzy „starszyzny”, ale także ceremonie takie, jak na przykład „rytualne wyrzucanie kamieni”, na których chłopcy uprzednio zapisują coś, co symbolizuje ich dzieciństwo²⁶. Wśród poradników dla rodziców także znaleźć można takie, w których odtwarzanie rytuałów w bezpiecznej przestrzeni życia rodzinnego ma zapobiec próbom wchodzenia w dorosłość „na

Pedagogiki Specjalnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy w dniach 8-9 maja 1995 r., Wydawnictwo WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1995; P. Zawadzki, „Fala” w szkole – istota zjawiska i jego uwarunkowania w świetle wyników badań własnych, „Wychowanie na co dzień”, 2005, nr 9, s. 13.

²⁴ J. Gilligan, *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną epidemią*, przeł. A. Jankowski, Media Rodzina, Poznań 2001, s. 27.

²⁵ A. Kurcz, *Młodzież wobec „fali przemocy” w szkole...*, op. cit., s. 151.

²⁶ A.P. Smith, *The implementation of a rites of passage programme into a boys' secondary school*, „Pastoral Care in Education”, 2012, 30(4), s. 347.

własną rękę”, na przykład poprzez stosowanie używek i przedwczesną inicjację seksualną. Propozycję taką opisuje Szymon Grzelak w książce pt. *Dziki ojciec. Jak wykorzystać moc inicjacji w wychowaniu*. W pierwszych akapitach książki czytamy: „Stoję urzeczony nieprawdopodobnym widokiem. O krok przede mną skąpany w promieniach zachodzącego słońca Wielki Kanion Kolorado. Moje serce – chłopaka od małego prowadzonego na tatrzańskie szlaki – otwiera się i chłonie majestat ciągnących się po horyzont rudopomarańczowych urwisk. Nie widać rzeki Kolorado. Tylko ostre cienie spadających w dół wąwozów. Mój ojciec też tam patrzy. Z błyskiem w oku zwraca się do mamy i do mnie: – „Zbiegamy?” [...]. Tak wygląda pierwszy obraz, który mi przychodzi do głowy, gdy w wyszukiwarce moich wspomnień kliknę hasła „dziki ojciec” i „inicjacje”. Był czerwiec 1978 roku. Głęboki PRL. Miałem jedenaście lat. W chwili, gdy zbiegałem do kanionu, moi koledzy z klasy jeszcze siedzieli w szkolnych ławkach. Ojciec był w Stanach na rocznym kontrakcie jako wykładowca. Większość jego zarobku poszła na kilkumiesięczny rodzinny wyjazd do USA. Rzecz nie do pomyślenia w tamtych czasach. Przecież w Polsce za te pieniądze można by się naprawdę dobrze urządzić. Moj ojciec tak nie myślał [...]. To jest właśnie dziki ojciec. I to jest moc inicjacji. Nie musi być egzotycznej scenerii. Ale musi być mocne przeżycie. Przeżycie nowe. I kochający ojciec, kochająca matka, którzy w to nowe wprowadzają. I którzy tym nowym sami żyją”²⁷.

Obie przywołane propozycje są mocno przesyczone konserwatywnymi wartościami, w duchu których były formułowane, ale nie to jest przedmiotem mojego namysłu, a sama idea wykorzystania potencjału rytuałów w celach wychowawczych²⁸, profilaktyka pozytywna z użyciem rytuału. Jak pisze Sławomir Kania, „jeśli grono pedagogiczne szkoły nie zadba o stworzenie sytuacji wtajemniczeń, o odpowiednią narrację tych inicjacji, może się okazać, że potrzebna będzie inicjacja negatywna”²⁹. Warto dodać jeszcze, że wzbogacanie kultury szkoły rytuałami nie może sprowadzać się do siłowej próby skontrolowania i zmiany tych, które już istnieją. Jak pokazuje psychologia, takie działania kończą się niepowodzeniem³⁰. Istnieje jednak, o czym pisał choćby Kazimierz Pospiszył, „wiele prób uatrakcyjnienia

²⁷ Sz. Grzelak, *Dziki ojciec. Jak wykorzystać moc inicjacji w wychowaniu*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2009, s. 13–14.

²⁸ Szerzej opisują tę ideę w tekście: S. Jaskulska, *Kreowanie doświadczeń liminalnych w szkole z wykorzystaniem metody dramy edukacyjnej*, „Studia Edukacyjne”, t. 41, 2016.

²⁹ S. Kania, *Budowanie zaangażowanej kultury i pozytywnego klimatu szkoły jako profilaktyka zachowań ryzykownych – w kierunku profilaktyki pozytywnej* [w:] M. Warchoł (red.), *Cywilizacja zdrowia*, Wydawnictwo internetowe e-bookowo, 2016.

³⁰ R. Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, przeł. B. Wojciszke, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999, s. 89.

i udramatyzowania oficjalnych obrzędów inicjacyjnych i tym samym podniesienia ich do rangi żywych obrzędów organizowanych samorzutnie przez młodzież³¹. Nie twierdząc, że praca z rytuałem zniweluje do zera problem przemocy w szkole, ale aplikacja tego typu idei w szkołach może być warta rozważenia. Rytuały przejścia zdają się być stałym, ważnym elementem kultury szkoły, można z nimi/na nich pracować.

Bibliografia

- Anfara V.A., *Urban Schools And Liminality*, „National Forum Journals”, 1997, nr 10.
- Babicka-Wirkus A., *Uczeń (nie) biega i (nie) krzyczy. Rytuały oporu jako przejaw autoekspresji młodzieży*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2015.
- Bailey S., Baines E., *The impact of risk and resiliency factors on the adjustment of children after the transition from primary to secondary school*, „Educational and Child Psychology”, 2012, nr 29.
- Bell C., *Ritual Theory, Ritual Practice*, Oxford University Press, New York 1992.
- Bettelheim B., *Rany symboliczne. Rytuały inicjacji i zazdrość męska*, przeł. D. Denek, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1989.
- Blumenkrantz D.G., Goldstein M.B., *Seeing College as a Rite of Passage: What Might Be Possible*, „New Directions for Higher Education”, 2014, nr 166.
- Cialdini R., *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, przeł. B. Wojciszke, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999.
- Dembiński M., *Rytualne oblicze lekcji. Studium teoretyczno-empiryczne*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2005.
- Douglas M., *Czystość i zmaza*, przeł. M. Bucholc, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2007.
- Dudzikowa M., *Mit o szkole jako miejscu „wszechstronnego rozwoju” ucznia. Eseje etnopedagogiczne*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2004.
- Eliade M., *Inicjacja, obrzędy, stowarzyszenia tajemne. Narodziny mistyczne*, przeł. K. Kocjan, Znak, Kraków 1997.
- Eller J.D., *Antropologia kulturowa. Globalne siły, lokalne światy*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.
- Filipiak M., Rajewski M. (red.), *Rytuał. Przeszłość i teraźniejszość*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006.
- Fite K.E., Garcia J.L., *A Perspective on Ritual: Toward A Direction for Revitalizing Learning Communities*, „Journal of Creativity in Mental Health”, 2006–2007, t. 2, nr 1.
- Gilligan J., *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną epidemią*, przeł. A. Jankowski, Media Rodzina, Poznań 2001.
- Grimes R.L., *Beginnings in Ritual Studies*, University of South Carolina Press, 1994.

³¹ K. Pospiszyl, *Flety i fala. Geneza i przemiany rytuałów inicjacyjnych*, „Psychologia wychowawcza” 1998, nr 3, s. 268.

- Grzelak Sz., *Dziki ojciec. Jak wykorzystać moc inicjacji w wychowaniu*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań, 2009, s. 13–14.
- Hayes R.L., *High School Graduation: The Case For Identity Loss*, „The Personnel and Guidance Journal”, 1981, nr 59.
- Jaskulska S., *Kreowanie doświadczeń liminalnych w szkole z wykorzystaniem metody dramy edukacyjnej*, „Studia Edukacyjne” t. 41, 2016.
- Johanningmeier E., *The foundations of contemporary American education*, Gorsuch Scarisbrick, Scottsdale, 1987.
- Kania S., *Budowanie zaangażowanej kultury i pozytywnego klimatu szkoły jako profilaktyka zachowań ryzykownych – w kierunku profilaktyki pozytywnej* [w:] M. Warchoń (red.), *Cywilizacja zdrowia*, Wydawnictwo internetowe e-bookowo, 2016.
- Konecki K.T., *Nowi pracownicy a kultura organizacyjna przedsiębiorstwa. Studium folkloru fabrycznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007.
- Kurcz A., *Młodzież wobec „fali przemocy” w szkole*, [w:] J. Bińczycka, B. Smolińska-Theiss (red.), *Problemy dziecka i dzieciństwa w zmieniającym się społeczeństwie*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2006.
- Leszczyńska A., *„Drugie życie szkoły” – przemoc czy szkolny rytuał? Uwagi pedagoga* [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1999.
- Maloney C., *The Role of Ritual in Preschool Settings*, „Early Childhood Education Journal”, 2000, nr 27.
- Maisonneuve J., *Rytuały dawne i współczesne*, przeł. M. Mroczek, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1995.
- Matthews A., *Backpacking as a Contemporary Rite of Passage: Victor Turner and Youth Travel Practices*, [w:] G. St John (red.), *Victor Turner and Contemporary Cultural Performance*, Berghahn, New York 2008.
- Maxwel I., *The Ritualization of Performance (Studies)*, [w:] G. St John (red.), *Victor Turner and Contemporary Cultural Performance*, Berghahn, New York 2008.
- McCadden B.M., *Let's Get Our Houses in Order: The Role of Transitional Rituals in Constructing Moral Kindergartners*, „The Urban Review”, 1997, nr 29.
- Mendel M., *Spółczesność i rytuał. Heterotopia bezdomności*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Olszewska-Dyoniziak B., *Zarys antropologii kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1996.
- Ortner S. B., *Czy kobieta ma się tak do mężczyzny, jak „natura” do „kultury”?* przeł. T. Hołówka, [w:] Hołówka T. (red.), *Nikt nie rodzi się kobietą*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1982.
- Pospiszyl K., *Flety i fala. Geneza i przemiany rytuałów inicjacyjnych*, „Psychologia wychowawcza” 1998, nr 3.
- Ratcliff D., *Rituals in a School Hallway: Evidence of a Latent Spirituality of Children*, „Christian Education Journal”, 2001, nr 5.

- Roda D., *Popkultura „kocenia” – psychologiczne uwarunkowania i zakres zjawiska*, [w:] R. Kwiecińska, M.J. Szymański (red.), *Młodzież a dorośli. Napięcia między socjalizacją a wychowaniem*, Wydawnictwo Akademii Pedagogicznej, Kraków 2001.
- Rothenbuhler E., *Komunikacja rytualna. Od rozmowy codziennej do ceremonii medialnej*, przeł. J. Barański, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Segalen M., *Obrzędy i rytuały współczesne*, przeł. J.J. Pawlik, Wydawnictwo Księży Werbistów VERBINUM, Warszawa 2009.
- Sergiovanni T., *Leadership for the Schoolhouse: How Is It Different? Why Is It Important?*, Jossey-Bass Publishers, San Francisco 1996.
- Siudem I., *Fala w szkole. Analiza zjawiska*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” Sectio J., 2004, t. XVII.
- Smith A.P., *The implementation of a rites of passage programme into a boys’ secondary school*, „Pastoral Care in Education” 2012, 30(4).
- Sołtysiak T., Cekiera Cz., *Dręczenie kotów – szkolne zwyczaje czy zwichnięta samorealizacja uczniów klas starszych w szkołach ponadpodstawowych?* [w:] S. Kawula, H. Machel (red.) *Popkultury młodzieżowe w środowisku szkolnym i pozaszkolnym*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1995.
- Sołtysiak T., Mąka J., *Drugie życie w szkołach ponadpodstawowych, czyli utrudnienia adaptacyjne młodszych roczników (popkultura kotów)* [w:] S. Kawula, H. Machel (red.) *Młodzież a współczesne dewiacje i patologie społeczne. Diagnoza – profilaktyka – resocjalizacja*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1994.
- Sołtysiak T., Mąka J., „Szykanowanie kotów” – szkolne zwyczaje czy inne uwarunkowania zjawiska? (doniesienie z badań) [w:] T. Sołtysiak (red.), *Zjawiska patologii społecznej: uwarunkowania, rozmiary profilaktyka prognozy: materiały Ogólnopolskiej Konferencji zorganizowanej przez Katedrę Pedagogiki Specjalnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy w dniach 8–9 maja 1995 r.*, Wydawnictwo WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1995.
- Szewczyk J., *Szkolne obrzędy i rytuały w kontekście mitycznej podróży bohatera*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków, 2002.
- Turner V., *Liminal to Liminoid, in Play, Flow, and Ritual: An Essay in Comparative Symbology*, “Rice University Studies”, 1974, t. 60.
- Turner V., *Od rytuału do teatru: powaga zabawy*, przeł. M. Dziekan, J. Dziekan, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2005.
- Turner V., *Liminalność i communitas*, przeł. Ewa Dżurak [w:] M. Kempy, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Turner V., Turner E., *Obraz i pielgrzymka w kulturze chrześcijańskiej*, przeł. E. Klekot, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.
- Wulf Ch., Althans B., Audehm K., Bausch C., Göhlich M., Sting S., Tervooren A., Wagner-Willi M., Zirfas J., *Ritual and Identity; The staging and performing of rituals in the lives of young people*, Tufnell Press, London 2010.
- van Gennep A., *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii*, przeł. B. Biały, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2006.

- Zawadzki P., „Fala” w szkole – istota zjawiska i jego uwarunkowania w świetle wyników badań własnych, „Wychowanie na co dzień”, 2005, nr 9.
- Zwiernik J., *Rytuały przejścia ze sfery prywatnej w sferę publiczną u dzieci przedszkolnych* [w:] *Pedagogika miejsca*, M. Mendel (red.), Wydawnictwo Naukowe DSWE TWP, Wrocław 2006.
- Żytko M., *Most zwodzony czy głęboka fosa – edukacyjne progi w szkole podstawowej* [w:] M. Dudzikowa, S. Jaskulska (red.), *Twierdza. Szkoła w metaforze militarnej. Co w zamian?*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2016.